

# Ireneusz Werbiński

---

## Kto może zostać świętym?

---

Studia Włocławskie 2, 278-288

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KTO MOŻE ZOSTAĆ ŚWIĘTYM?

Słowo „świętość” budzi różne skojarzenia. W potocznym rozumieniu dźwięk słowa „święty”, myśli się o jakimś konkretnym świętym, którego się zna. Religioznawstwo synonimicznie używa dwu pojęć: „świętość” i „sacrum”.<sup>1</sup> Obydwa oznaczają coś wzniosłego, nadnaturalnego i oddzielnego od sfery świeckiej, którą określa się słowem „profanum”.<sup>2</sup> Religioznawcze pojmowanie świętości tylko w niewielkim stopniu pokrywa się z tym, co chrześcijaństwo rozumie przez świętość. W zasadzie świętość w religioznawczym ujęciu można zaliczyć do wartości naturalnych, choć bardzo uwznioślonych. W języku religioznawczym pojawiają się też takie słowa, jak: „boskość”, „boski”; ale niewiele mają one wspólnego z chrześcijańskim – personalnym pojmowaniem Boga. Źródłem świętości w ujęciu chrześcijańskim jest Bóg, który chce obdarować nią wszystkich ludzi. Dlatego w chrześcijaństwie panuje przekonanie, że świętość jest nadprzyrodzonym darem, którego człowiek nie może osiągnąć bez wkroczenia Boga w jego życie. Nie zagłębiając się w szczegóły terminologiczne, należy zaznaczyć, że potoczne rozumienie świętości, ani jej pojmowanie przez religioznawstwo, nie byłoby dobrym punktem wyjścia dla naszych refleksji. Chcąc uchwycić istotę świętości w ujęciu chrześcijańskim, przede wszystkim trzeba odwołać się do Biblii.

### Biblijny obraz świętości

Biblia w pierwszym rzędzie świętym nazywa Boga.<sup>3</sup> W Starym Testamencie świętość w sposób najpełniejszy określa naturę Boga i podobnie jak życie ma charakter dynamiczny. W następnej kolejności słowo „święty” odnosi się do miejsc,<sup>4</sup> rzeczy<sup>5</sup> i osób,<sup>6</sup> które uświęcają się przez kontakt z Bogiem.<sup>7</sup> Czynnikiem umożliwiającym ten kontakt jest sprawowanie kultu i liturgii. Idea uświęcenia wskazuje też na to, że rzeczy, miejsca i osoby uświęcone przez Boga należą do Niego, a tym samym powinny być wyłączone z porządku świeckiego i odpowiednio zabezpieczone. Nasuwa się tu myśl, że w pojęciu świętości mieści się idea separacji – oddzielenia od *profanum*, ale ona jest wtórna w stosunku do idei bliskości Boga. Nie wiadomo, dlaczego w pewnych nurtach duchowości bardziej akcentowano majestat i wzniosłość Boga, co sugeruje raczej Jego oddalenie (oddzielenie), niż bliskość i pragnienie uświęcania ludzi.

Teologia biblijna na pierwszym miejscu mówi o bliskości Boga i Jego trosce o uświęcanie ludzi. Tę prawdę podkreśla na przykład prorok Ozeasz: „Bo-

giem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, aby zatracać” (11, 9). Bóg, który widzi wszystko, dostrzega również grzech człowieka (por. Iz 8, 13; Joz 24, 19), który w pewnym sensie jest przeciwstawieniem świętości. Bowiem świętość wyraża się w kategoriach życia, grzech zaś prowadzi do śmierci duchowej. Dlatego Bóg, który chce, aby wszyscy żyli, pragnie, aby wszyscy byli święci, tak jak On jest święty (por. Kpł 19, 2). Żaden człowiek, a tym bardziej człowiek grzeszny, nie jest w stanie zrealizować świętości. Dlatego już Stary Testament wskazuje na to, że człowiek uświęca się przez udział w kulcie (por. Kpł 19, 1-5; Wj 20, 8-11). Można więc powiedzieć, że w zasadzie Bóg wzywa wszystkich ludzi do okazania dobrej woli, aby chcieli przyjąć dar świętości i poprzez współpracę z Nim rozwijać go w sobie. Tę myśl w różnych kierunkach rozwijał Nowy Testament.

Nowy Testament nawiązuje do przekonania o świętości Boga ukazanej w Starym Testamencie. Dla przykładu można podać tekst Apokalipsy (4, 8), w którym św. Jan, opisując liturgię niebiańską, nawiązuje do Proroctwa Izajasza (6, 3), gdzie przez trzykrotne „święty” jest podkreślona szczególna świętość Boga.<sup>8</sup> Jezus w modlitwie arcykapłańskiej wprost nazywa Boga „Ojcem świętym” (J 17, 11). W tekstach nowotestamentowych Bóg jest ukazywany jako Ten, który uświęca Jezusa (J 10, 36); akcentowane jest pochodzenie świętości Jezusa od Boga (por. Ef 1, 4; Kol 1, 22; 1P 1, 15; 1Tes 4, 3). Wielu Ojców Kościoła nawiązując do faktu Wcielenia podkreślało, że chodzi tu o uświęcenie ludzkiej natury Syna Bożego.<sup>9</sup> W tekstach nowotestamentowych wyczuwa się związek przyczynowy między uświęceniem Jezusa a Jego misją. Jezus został posłany przez Ojca, aby objawić słowo Boże, udzielić Ducha Świętego i zbawić świat (por. J 3, 17; 3, 34; 5, 28). Wskazuje się na Ducha Świętego jako na źródło uświęcania.<sup>10</sup> Wspólną cechą nowotestamentowych tekstów odnoszących się do świętości jest ich charakter modlitewny oraz podkreślanie tego, że Ojciec, Syn i Duch Święty pragną się dzielić swą świętością z ludźmi (por. 1J 2, 20; J 17, 17; 1Tes 5, 23; Rz 15, 16; 1P 1, 2).

Droga wejścia człowieka w tajemnicę świętości została określona przez samego Boga, a najbardziej przejrzyście ukazuje ją prawo Wcielenia.<sup>11</sup> Syn Boży urodził się jako człowiek, żył na świecie w zwykłych warunkach, umarł, zmartwychwstał i wstąpił do Ojca. Bóg stwarzając człowieka obdarzył go naturą skierowaną do życia nadprzyrodzonego, w czym wyraża się główne powołanie człowieka. Miłość i wspólność Boga wobec człowieka polega na tym, że Bóg nie żąda od niego rzeczy niemożliwych. Zanim więc wezwie człowieka do świętości, najpierw obdarowuje go tym darem. W sposób egzystencjalny i widzialny dokonuje się to w sakramencie chrztu (por. 1Kor 6, 11). Wówczas następuje wszczęcie osoby ludzkiej w Chrystusa, który uświęca ochrzczonego w sposób organiczny.

Aby mieć pełny obraz świętości, trzeba ją rozpatrywać na dwu płaszczyznach: a) mistycznej, która ukazuje świętość jako dar Boga i wezwanie do jej realizacji przez człowieka; b) moralnej, która pokazuje odpowiedź człowieka na propozycje Boże. W tym miejscu trzeba podkreślić, że inicjatorem i sprawcą świętości

w człowieku jest Bóg. Biblia w wielu miejscach podkreśla, że Bóg chce uświęcić każdego człowieka i każdy bez wyjątku ma możliwość zrealizowania świętości. Delikatność Boga wyraża się w tym, że Jego wezwanie jest skierowane do człowieka w formie propozycji, z pełnym uszanowaniem wolności ludzkiej. Zaś wielkość i humanizm Boga wyraża się w traktowaniu człowieka jako osoby, to znaczy, że nikomu nie daje tego daru w formie gotowej, ale zaprasza do jego rozwijania. W ten sposób każda świętość zjawia się jako wartość w nieustannym rozwoju.

### **Obraz świętości ukazany w rozwoju hagiograficznym**

Wydaje się, że u wielu ludzi duży wpływ na tworzenie się obrazu świętości miały i mają biografie świętych, które do nich docierają. Najczęściej są to biografie popularne, ukazujące świętych bardziej w barwach cudowności, niż w świetle realiów życia.

W starożytności chrześcijańskiej opis życia świętych wzorowano na literaturze pogańskiej. Stąd nie tylko forma, ale i treść pewnych wierzeń pogańskich przeniosły się w sferę życia świętych. Swetoniusz na przykład opisuje, że zarówno narodzeniu, jak i śmierci cesarów rzymskich towarzyszyły znaki wróżebne.<sup>12</sup> Można dostrzec zadziwiające podobieństwo do tego w dawniejszych życiorysach świętych, którym już przy narodzeniu, a później w całym życiu towarzyszyły nadzwyczajne zjawiska. Niewątpliwie był to zabieg pedagogiczny, stosowany przez wiele wieków. Prawdopodobnie miało to być potwierdzeniem szczególnej obecności i działania Boga przez osobę danego świętego.

Dlatego Kościół, przynajmniej już od końca XVII wieku, dostrzegał potrzebę ukazywania prawdy o świętych, ale realizacja tego postulatu nie przychodziła łatwo. W drugiej połowie XX wieku niektórzy hagiografowie podjęli indywidualnie odważne próby ukazania jakiegoś świętego w prawdziwym świetle. Do takich prób można zaliczyć na przykład biografię św. Teresy od Dzieciątka Jezus napisaną przez Van der Meerscha.<sup>13</sup> Biografia ta pokazuje jednak, jak trudno jest zachować pewną równowagę w przedstawianiu świętych. Van der Meersch sprowadził świętość Teresy do poziomu czysto naturalnego, co też nie jest właściwe.

Obecnie rzymska Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, która bardzo sumiennie bada życie każdego kandydata na ołtarze, dała konkretne wytyczne mające pomóc ukazywać prawdę o świętości. Współczesna prawda o świętości (tak powinno być zawsze) ma mieć dwa oblicza: 1) nie można jej sprowadzić do płaszczyzny naturalnej, bowiem świętość jest darem Bożym udzielanym człowiekowi; 2) jest to dar, którego Bóg chce udzielić każdemu człowiekowi, niezależnie od jego zdolności, stanu pochodzenia i wyboru drogi życia. Dlatego Kościół obecnie ogłasza świętych z różnych stanów, przez co pokazuje, że świętość w swej treści jest bardzo bogata i jest wiele dróg jej realizacji.

Wydaje się, że w historii za mało dostrzegano związek, jaki istnieje między drogą powołania życiowego a realizowaną świętością. Podstawowym zadaniem

człowieka jest odczytanie drogi powołania życiowego. Następnie zaś dostrzeżenie, zaakceptowanie i podjęcie realizowania świętości na tej drodze. Wówczas jedna, co do istoty, świętość trochę inaczej jest realizowana w życiu wiernych świeckich, niż na drodze kapłańskiej czy zakonnej.

W historii w najtrudniejszej sytuacji byli wierni świeccy, bowiem prawie nie wnoszono ich na ołtarze, a wśród ogłoszonych znalazło się kilku z rodu królewskiego, bądź bezpośrednio związanych z takim rodem. Stąd w ukazywaniu wzorów świętego postępowania dla wiernych świeckich dokonywano pewnej transpozycji. Ukazywano im jako wzory do naśladowania na przykład zakonników, biskupów czy papieży. Z psychologicznego punktu widzenia do każdego najbardziej przemawiają ci święci, którzy realizowali świętość na tej samej drodze powołania życiowego. Jeżeli na przykład małżonkom ukazuje się świętego małżonka, to wzór ten ma większą szansę przemówienia do nich, niżby ich przekonywać, aby realizowali świętość na wzór człowieka żyjącego w klasztorze.<sup>14</sup>

### **Ludzkie uwarunkowania realizowania świętości**

Dyskusje na temat świętości, prowadzone w różnych grupach, niemal zawsze prowadziły autora tego artykułu do stwierdzenia, że wielu ludzi uważa, iż nie są w stanie zrealizować świętości. Jest to o tyle dziwne, że często były to osoby wierzące i praktykujące. Należy więc przypuszczać, że wiele razy słyszały słowa Pisma Świętego wzywające każdego chrześcijanina do świętości (por. Mt 5, 48; 1P 1, 15-16), że znają wypowiedzi Kościoła o powszechnym powołaniu do świętości (por. KK 40). Rodzi się pytanie, gdzie tkwią przyczyny takiego myślenia? Biorący udział we wspomnianych wyżej dyskusjach sami nie umieli wskazać na te przyczyny.

Żeby dać wyczerpującą odpowiedź na powyższe pytanie, trzeba by przeprowadzić odpowiednie badania w tym zakresie. Odpowiadając zaś na nie przy pomocy obserwacji codziennego życia i aktualnej wiedzy hagiograficznej (jak to będzie miało miejsce w tym wypadku), można stwierdzić, że pierwsza trudność rodzi się z przekonania wielu ludzi o tym, iż nie można pogodzić codziennego życia z realizacją świętości. Jest to trudność pozorna, wynikająca z nieprawidłowego obrazu świętości. Ten obraz przeważnie jest wyidealizowany, bardzo wzniosły i jednocześnie niejasny. Co w sumie sprawia, że wielu patrząc realnie na swoje słabości i grzechy, będąc jednocześnie zaangażowani w codzienne obowiązki, uważa, iż niemożliwe jest zrealizowanie świętości przez tzw. przeciętnego chrześcijanina.

Duszpasterze odkrywając te kategorie myślenia, często dziwią się, jak katolicy mogą w ten sposób myśleć? Zdziwienie lub narzekanie niczego nie zmienia w tym zakresie. W punkcie wyjścia trzeba przyjąć, że mamy do czynienia z nieprawidłowym sposobem myślenia, który powoduje, iż wierni nie pragną realizować świętości na co dzień.<sup>15</sup> Może to oznaczać, że wielu nie czuje potrzeby realizowania świętości. A potrzeba rodzi się na podłożu odczuwania braku czegoś. Zaspokojenia potrzeb biologicznych, np. głodu, domaga się sam organizm.

Potrzeba zaś realizowania świętości należy do potrzeb wyższych, które ściśle łączą się z formacją osobową. W tym miejscu dotykamy formacji religijnej rozpoczynającej się w domu rodzinnym, a następnie kontynuowanej przez katechezę, przepowiadanie Kościoła itd.

Duży wpływ na tworzenie się jakiegoś obrazu mają treści związane z tym obrazem. Tak się składa, że prawie w każdej polskiej rodzinie jest jakiś obraz świętego. Czasem taki obraz wisi nad łóżkiem dziecka i na ogół dziecko wizualnie oraz emocjonalnie żywa się z nim. Na ogół też dziecko ma przekazywane przez najbliższych pewne wiadomości na temat tego świętego. Zgodnie z tym, co psychologia mówi o rozwoju człowieka, przeżycia i wiadomości przyswojone w dzieciństwie mają zasadniczy wpływ na to, co później dzieje się w człowieku. Gdyby więc dziecku mówiono o świętości w formie bajek – biorąc pod uwagę, że ten sposób przedstawiania dziecko najbardziej chłonie – a wraz z rozwojem nie dokonywano korekt w tym zakresie, to nie należy się dziwić, że później – w okresie dorosłym – świętość będzie się kojarzyć u niego z czymś nierzeczywistym.

Rodzice i wychowawcy powinni sobie uświadamiać, że w parze z przekazywanymi treściami na temat świętości powinno iść świadectwo ich życia. Inaczej w dziecku, które słyszy wzniosłe treści na temat świętości, a nie widzi świadectwa życia bliskich, może powstawać niechęć do realizowania usłyszanych treści. Owa niechęć może się pogłębiać, rodząc konflikt wewnętrzny lub jakąś blokadę, co w późniejszym życiu da o sobie znać. Natomiast właściwie przekazywane treści znajdujące potwierdzenie w życiu rodziców, katechetów czy osób duchownych stwarzają szansę zrodzenia potrzeby realizowania świętości.<sup>16</sup>

Pierwszym zadaniem formacyjnym w otwieraniu człowieka na dar świętości wydaje się być odkrywanie przyczyn konkretnego myślenia w tym zakresie,<sup>17</sup> a następnie ukazywanie prawdziwego obrazu świętości i jej wartości w rozwoju osobowym. Podstawowymi źródłami, do których trzeba sięgać w tym wypadku, są: Pismo Święte, liturgia i hagiografia naukowa. Ukazując obraz świętości powinno się mieć na uwadze adresatów. Obraz ten powinien być prawdziwy, realny i czytelny dla konkretnej osoby lub grupy. Biorąc pod uwagę to, co było wcześniej powiedziane na temat nieprawidłowego myślenia o świętości, prawdziwy obraz świętości w konfrontacji z dotychczasowym u wielu osób w pierwszej chwili może wywołać reakcję konfliktową. Reakcja konfliktowa rodzi się najpierw na podłożu emocjonalnym. Na ogół, w następnym etapie człowiek stara się zgłębić intelektualnie tę reakcję. Jeśli świętość jest ukazywana w sposób interesujący, jako wartość twórcza i ubogacająca w perspektywie rozwoju osobowego oraz możliwa do zrealizowania dla każdego człowieka, wówczas może wyzwolić się potrzeba jej realizacji na co dzień.<sup>18</sup> Trzeba też próbować odpowiadać na pytanie: dlaczego Kościół w liturgii umieszcza wspomnienia o świętych? i co najważniejsze, jaki jest związek ich życia z życiem każdego z nas?

Wielu wiernych najczęściej stawia sobie pytania, czy człowiek: 1) grzeszny, 2) mający jakieś nałogi, 3) przeżywający kryzysy życiowe – może zostać świę-

tym? Z pomocą w odpowiedzi na postawione pytania może przyjść Pismo Święte i życie konkretnych świętych.

Ad 1. Św. Jan Ewangelista w pierwszym liście napisał: „jeśli mówimy, nie ma w nas grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1, 8). Te słowa Apostoła wskazują na to, że każdy człowiek podlega słabości grzechu. Święci więc nie rodzą się bezgrzeszni i w specjalny sposób powołani do świętości. Rodzą się normalnymi ludźmi, a niektórzy z nich w pewnym etapie życia bardzo daleko zabrnęli w grzech. Wystarczy odwołać się do życia św. Augustyna, który w *Wyznaniach* opisuje swoje grzechy.<sup>19</sup> Ale nawet wtedy, kiedy Augustyn grzeszył, Bóg mówił do jego świadomości i do jego duszy, m.in. przez niepokój, który Augustyn ciągle odczuwał.<sup>20</sup> Wówczas nie zdawał on sobie sprawy z tego, że w tym wyraża się troska Boga o niego, dlatego odczuwając przygnębienie, początkowo chciał uciec przed nim. Bóg jednak był cierpliwy i oświecał jego umysł, dzięki czemu Augustyn zaczął dostrzegać w tym przykrym doświadczeniu dobro dla siebie. To spowodowało coraz większy wysiłek ku temu, aby współpracować z Bogiem w dziele osobistego uświęcenia.

Można powiedzieć, że doświadczenie Augustyna w większym lub mniejszym stopniu jest doświadczeniem każdego człowieka. Przemyslenia zawarte w *Wyznaniach* też dotyczą każdego człowieka. Pierwszym stwierdzeniem Augustyna, który odkrył Boga, jest to, że każdy człowiek z natury poszukuje Boga.<sup>21</sup> Następnie, że Bóg jest: mądry, miłujący, miłosierny, wyrozumiały i dlatego rozumie ludzkie słabości. Pyszny się sprzeciwia, ale pokornych wyprowadza z niedoli grzechu. W tym wypadku trzeba powiedzieć, że nie poziom grzechu, ale stopień pokory i zaangażowania we współpracy z Bogiem decyduje o wejściu na drogę świętości i jej rozwoju w życiu człowieka.

W powyższych przemyśleniach Augustyna można dostrzec naukę Kościoła, który mówi, że w każdym człowieku jest dyspozycja ku łasce uświęcającej. Z tego wynika, że każdy może osiągnąć świętość, pod warunkiem, że będzie współpracował z łaską. Świętość bowiem nie polega na bezgrzeszności człowieka, jak wielu uważa, ale na pragnieniu odwracania się od grzechu, a coraz głębszym jednoczeniu się z Bogiem.

Ad 2. Nawet gdyby grzech przeszedł w kimś w stan nałogu, człowiek taki nie jest jeszcze stracony. Droga powrotu do Boga nie jest przed nim zamknięta.

Etymologicznie biorąc – nałóg jest określany jako nawyk, który jest zły, dlatego jest szkodliwy dla zdrowia fizycznego bądź duchowego.<sup>22</sup> Przykładem człowieka, który wszedł w nałóg i odzyskał kontakt z Bogiem, może być Karol de Foucauld.<sup>23</sup> Wychowany w atmosferze tylko dla pozorów zachowującej tradycje religijne, w wieku około sześciu lat utracił rodziców, a jego wychowaniem zajął się dziadek. Chcąc mu wynagrodzić sieroctwo, błędnie okazywał mu tzw. miłość – w pobłażliwości. To spowodowało, że Karol wychowywał się w atmosferze pozorów i bez żadnych zasad moralnych. Był dzieckiem zdolnym, ale leniwym i niesfornym.<sup>24</sup> Jako student szkoły oficerskiej słynął „z libacji, suto zakrapianych obiadów,

wyszukanych dań przynoszonych z restauracji”.<sup>25</sup> Jako jeden z najgorszych absolwentów ukończył szkołę oficerską i został skierowany do służby wojskowej w Algierii. Tam po kilku miesiącach, „za notoryczne złe prowadzenie się”, został zdegradowany i zwolniony ze służby.<sup>26</sup> Gdy analizuje się zapiski duchowe Karola, to widać z nich, że mimo wszystko był człowiekiem o usposobieniu wrażliwym, naturalnie prawym, szukał prawdy i nie zadawała go to, co przeciętne. Dlatego zanotował w zapiskach, że w czasie hulanki i odejścia od Boga był „przeraźliwie wewnętrznie smutny”.<sup>27</sup> Prawe usposobienie i złe samopoczucie skłoniły go do zastanawiania się nad swoim życiem. Wówczas we wspomnieniach wrócił do domu rodzinnego i do faktu przyjęcia pierwszej Komunii świętej, o której napisał, że „przystąpił do niej gorliwie”.<sup>28</sup> Te okoliczności spowodowały, że rozpoczęło się w jego życiu długie, pełne sprzecznych decyzji, poszukiwanie Boga. W tym poszukiwaniu najbardziej zdumiewało go życie Jezusa, który „ogłosił się przyjąwszy postać sługi” (por. Flp 2, 6). „Odtąd Karol de Foucauld chce żyć podobnie, jak żył Jezus w Nazarecie, stale w myślach i modlitwie odnajduje się w obecności Maryi i Józefa, u boku Jezusa, jako Jego «mały brat»”.<sup>29</sup> Systematyczna i gorliwa współpraca z łaską Bożą tak dalece go przemieniła, że jego świętość jest jedną z najbardziej pociągających współczesnego człowieka.<sup>30</sup>

Ad 3. Słowo kryzys posiada wiele znaczeń<sup>31</sup> i częściej wywołuje skojarzenia negatywne niż pozytywne. Doświadczenie życiowe podpowiada, że w różnym stopniu przez kryzys przechodzą wszyscy ludzie. Kryzysy najczęściej są powiązane ze światem wartości i z decyzjami. Kryzys może zjawić się wówczas, gdy na przykład człowiek nie może zrealizować uznawanych wartości. Taka sytuacja z kolei może wywołać poczucie zagrożenia czy konfliktu wewnętrznego. Wówczas człowiek musi podjąć jakąś decyzję.

Osobowość człowieka i sposób reagowania na kryzys decyduje o tym, że dla jednych jest on doświadczeniem negatywnym: powodującym zahamowanie rozwoju, a nawet cofanie się, a dla innych jest doświadczeniem pozytywnym: otwierającym nowe horyzonty, nowe perspektywy. Od strony ludzkiej, człowiek znajdujący się w sytuacji kryzysu wykazuje dużą bezradność i do tego, aby przezwyciężyć kryzys, potrzebna jest pomoc drugiej osoby. Od strony zaś nadprzyrodzonej, można powiedzieć, że Bóg szczególną opieką otacza człowieka wówczas, kiedy znajduje się w trudnej sytuacji. Niemal wszyscy święci przechodzili w swoim życiu przez jakieś kryzysy, wystarczy wymienić: św. Brata Alberta Chmielowskiego,<sup>32</sup> bł. Honorata Koźmińskiego<sup>33</sup> czy sługę Bożego Franciszka Blachnickiego.<sup>34</sup> U wszystkich trzech sytuacje kryzysowe stworzyły szansę głębszego przemyślenia dotychczasowego swego życia, uznania swych błędów i jednocześnie z pokorą i wiarą przyjęcia możliwości wyjścia z kryzysu jako daru Bożego.

### Co decyduje o świętości człowieka?

Podstawowym warunkiem pozwalającym człowiekowi wzrastać w świętości jest dążenie – zarówno w postawie wewnętrznej, jak i w zewnętrznym działaniu



– do pełnienia woli Bożej. Pierwszym zadaniem chcącego pełnić wolę Bożą jest jej poznanie. W codziennym życiu nie zawsze wiadomo, co jest wolą Boga wobec człowieka. Ta trudność nikogo nie zwalnia z wysiłku wnikania w działanie Boga w świecie i w Jego działanie w człowieku. Trzeba jednak sobie uświadomić, że sam ludzki wysiłek i zdolności nie wystarczą do poznania woli Bożej. Do jej poznania potrzebna jest jeszcze łaska; wtedy ludzki wysiłek jest wspomagany przez Boga. To poznanie jest konieczne, aby dobrowolnie przyjąć i wypełniać to, czego On pragnie, a unikać tego, czego On zabrania.

Wprawdzie Stwórca wyposażył człowieka w rozum, przy pomocy którego można poznawać wolę Bożą, ale temu poznaniu jest ona dostępna tylko w znakach. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że każdy znak kryje treść rzeczywistości, którą oznacza. W wypadku odczytywania woli Bożej, widzialne znaki wskazują na rzeczywistość nadprzyrodzoną. Znaki te często wskazują, gdzie i jak należy szukać, ale jeszcze nie odsłaniają istotnej treści woli Bożej. Dlatego wysiłek ludzkiego rozumu na drodze rozpoznawania woli Bożej spotyka się z nadprzyrodzoną tajemnicą. Tomasz Merton zauważa, że zbyt łatwe mówienie o pełnieniu woli Bożej może świadczyć o niezrozumieniu, iż stanowi ona świętą i głęboką tajemnicę.<sup>35</sup> Przykład właściwego podejścia w odczytywaniu i realizowaniu woli Bożej można znaleźć u świętych. Oni mieli jakieś wyczucie, że poznawanie woli Bożej powinno się odbywać w klimacie modlitwy, pokory i wiary. W ich postawie można zauważyć coś z postawy proroków, którzy byli wyczuleni na boskie światło, ukryte pod zasłoną przedmiotów i zdarzeń. Dlatego święci dostrzegali Boże światło tam, gdzie inni dostrzegali jedynie zwykły bieg wypadków.

O rozwoju świętości człowieka decydują motywy posłuszeństwa. Na przykład można być posłusznym Bogu ze strachu, aby nie zostać ukaranym. Motywem posłuszeństwa może też być chęć przypodobania się czy poczucie sprawiedliwości. Wszystkie wymienione tutaj motywy nie wystarczą do osiągnięcia świętości. Dopiero wtedy, kiedy motywem posłuszeństwa staje się miłość, rozpoczyna się wzrastanie świętości w człowieku. Nie chodzi tu o dobroć czysto ludzką, okazywaną tylko tym, którzy nam dobrze czynią, ale o miłość, której źródło znajduje się w samym Bogu, który jest Miłością. Człowiek sam nie jest zdolny zjednoczyć się z Bogiem na takim poziomie miłości. Dopiero gdy człowiek podda się bezinteresownej miłości Boga, wtedy działanie ludzkie coraz bardziej upodobnia się do działania Bożego. Wówczas w człowieku dokonuje się proces przekształcania miłości, do pełni miłości, która objawiła się w Jezusie.<sup>36</sup> To przekształcanie nie odbywa się tylko na płaszczyźnie zmian intelektualnych. Nie wystarczy posiadać wiedzę o miłości, ale trzeba jej osobiście doświadczyć w głębi własnej osoby. Bóg pragnie, aby każdy człowiek oczyszczał swoje pragnienia i całego siebie z niedoskonałości, a wzrastał w miłości odzwierciedlającej Jego życie w Trójcy Świętej.

Gdyby poprosić kogośkolwiek ze świętych, aby zdradził nam sekret osiągnięcia świętości, to prawdopodobnie kazałby na nowo odkryć głębię duchowe-

go wymiaru chrztu. Ponowne odkrycie doświadczenia chrztu pozwala człowiekowi uświadomić sobie to, że w chrzcie w każdym z nas stało się coś niepowtarzalnego, staliśmy się dziećmi Bożymi, zostaliśmy obdarowani świętością, ale tego nie przeżyliśmy w sposób świadomy. Uświadomienie sobie tego daje szansę twórczego wejścia na drogę świętości. Fundamentem świętości jest wiara, która w życiu świętych wyrażała się w tym, iż starali się słuchać Boga i to, co odczytywali jako Jego wolę, starali się w pełni wdrażać w życie. W życiu świętych widać harmonię między myśleniem, pragnieniem i życiem. W tej postawie starali się być wytrwali. Można powiedzieć, że u wszystkich świętych występuje jedna wspólna cecha – heroizm w urzeczywistnianiu wskazań Ewangelii.<sup>37</sup> To urzeczywistnianie wskazań ewangelicznych dokonuje się u nich w najwzyczajniejszy sposób; wśród trudów zmagania ze sobą, cierpienia, nieraz ubóstwa, ofiary, radości itd. Wszyscy oni dochodzili do świętości przy pomocy modlitwy, medytacji słowa Bożego, regularnego korzystania z sakramentu pokuty i pojednania, codziennej Eucharystii. Niemal w życiu każdego świętego poszczególne wydarzenia nabierały jakiegoś niepowtarzalnego znaczenia.

Warto sobie uświadomić, że to, co czasem wydaje się nadzwyczajne, gdy bliżej przyjrzymy się – okazuje się bardzo proste i zwyczajne. Powołanie do świętości każdego z nas dokonuje się w sposób najwzyczajniejszy, w najbardziej szarej codzienności i przeważnie za pomocą najuboższych środków. Pouczając lekcji w tym względzie może nam udzielić Teresa z Lisieux, która od dzieciństwa pragnęła zostać świętą i wraz z wiekiem urzeczywistniała to pragnienie z właściwą sobie stanowczością oraz energią. Spostrzegła jednak, że mimo dobrej woli jej wysiłki nie wystarczają do tego, aby zdobyć taką świętość, jaką przedstawiano jej w żywotach świętych.<sup>38</sup> Z drugiej strony nie mogła pogodzić się z tym, że Bóg wzbudzałby w jej duszy pragnienia nie dające się urzeczywistnić. Dlatego nie zniechęcała się, ale przyjmując siebie taką, jaką była, szukała realizacji świętości na tzw. małej drodze.

Dzieciństwo duchowe, prostota, pokora, otwartość na każdego – bez wyjątku – człowieka i bezgraniczna ufność w Miłosierdzie Boże jako źródło najwyższej, dostępnej człowiekowi radości – oto główne cechy mądrości, która owocowała u świętych najwyższym wyrazem miłości.<sup>39</sup> Nie ulega więc wątpliwości, że Bóg chce uświęcić każdego bez wyjątku człowieka. Dlatego nie należy pytać, czy ja mogę zostać świętym, ale – na jakiej drodze powołania życiowego i co mam robić, aby zostać świętym?

## SUMMARY

Question, who can become a saint?, remains always timely for every Christian. For saints have always been awaking admiration amongst faithful lay people, but at the same time arising much fears, can a simple, sinful person become a saint?, and a lot of Christians think about themselves in this way. This article would like to come with

a help to all those who desire to lead more intensive spiritual life but at the same time they experience many questions and doubts.

Greater amount of doubts pertaining holiness is concerned with the understanding of the concept of holiness itself and the content related to it. If we wish to have full picture of holiness we always need to consider it on two levels: a) first of all mystical which manifests holiness as God's gift and the calling for its self-realisation; b) moral which reveals human answers to God's invitations.

Author of this writing first of all has looked into the Bible in order to point out how the Bible understands holiness. According to the Bible the initiator and the maker of holiness in human hearts is God Himself. The Bible in many places emphasises that God desires to sanctify everybody and each person without exception has the opportunity for self-actualisation of holiness. The gentleness of God expresses itself in this that His calling is directed towards people in the form of an invitation with full respect of human freedom and dignity. Then it might be said, that everybody who desires holiness and undertakes sufficient effort directed towards self-realisation of holiness becomes holy with God's co-operation.

This article also talks about the image of holiness manifested in the historical development, human conditions in the self-realisation of holiness, and this, that human attitude decides a lot about holiness.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Por. R. Otto, *Świętość*, wyd. 2, Wrocław 1993, s. 7, 20-23, 75.

<sup>2</sup> Por. M. Eliade, *Sacrum i profanum*, Warszawa 1996, s. 167-177.

<sup>3</sup> Słowo „święty” w hebrajskim tekście Starego Testamentu występuje aż 842 razy i jest bardzo bogate w treść. Niewątpliwie na różne zastosowania tego słowa miało wpływ otoczenie, m.in. język Kanaanu z jego wieloma terminami kultowymi. Por. M. Wojciechowski, *Jezus jako święty w pismach Nowego Testamentu*, Warszawa 1996, 7; 15-17.

<sup>4</sup> Święta jest świątynia Boża (por. Ps 11, 4); święte są miejsca objawiania się Boga (por. Wj 3, 5; 19, 23).

<sup>5</sup> Święte są rzeczy związane z kultem: chleby pokładne (1Sm 21, 5); rozmaite ofiary (Ez 36, 38); rzeczy używane w liturgii, np. szaty kapłańskie (Wj 28, 22).

<sup>6</sup> W specjalny sposób święci dla Boga są kapłani (Kpł 21, 6-7; 22, 9).

<sup>7</sup> Stary Testament rzadko mówi o świętości indywidualnej, najczęściej o świętości Ludu Izraela (por. Pwt 7, 6; Wj 19, 5; Kpł 20, 26) i o „świętych” w liczbie mnogiej.

<sup>8</sup> Por. M. Wojciechowski, *Jezus jako święty...*, dz. cyt., s. 38. Zob. J. Czerski, *Idea świętości Boga w słownictwie Nowego Testamentu*, RTK 14 (1967), s. 65-80.

<sup>9</sup> Por. M. Wojciechowski, *Jezus jako święty...*, dz. cyt., s. 96.

<sup>10</sup> Imię Duch Święty w formach (*pneuma* i *hagion*) występuje w Nowym Testamencie 93 razy.

<sup>11</sup> Por. P.P. Ogórek, *Czym jest świętość. W teologii życia wewnętrznego Tomasa Mertona*, Kraków 1982, s. 41-43.

<sup>12</sup> Por. Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*, Wrocław 1987.

<sup>13</sup> Por. *Mała święta Teresa*, Warszawa 1959.

<sup>14</sup> Por. I. Werbiński, *Świętość jest dla nas*, „Głos Katolicki” (wkładka do „Niedzieli”) 42(1999), nr 1, s. 3.

<sup>15</sup> W rozmowie na ten temat mężczyzna w średnim wieku powiedział autorowi tegoż artykułu, że gdyby go ktoś zapytał, czy chce być świętym, to odpowiedziałby, że nie. Godne zastanowienia może być to, że nie umiał uzasadnić swego stanowiska.

<sup>16</sup> Potwierdzenie tego możemy znaleźć np. w *Dzienniku duszy* Teresy od Dzieciątka Jezus, która mówi o swoich rodzicach jako świętych i niewątpliwie oni pierwsi zaszczepili w nią pragnienie świętości.

<sup>17</sup> Nie jest to zadanie łatwe. Podczas wykładów z hagiografii czasem pytałem studentów, jakie treści kojarzą się im ze słowem „święty”? Niejednokrotnie padały odpowiedzi: „dziwak, wychudzony asceta itp.”. Zaś na pytanie, skąd się wzięło takie ich myślenie, nie umieli odpowiedzieć.

<sup>18</sup> Por. I. Werbiński, *Świętość jest dla nas*, art. cyt., s. 1 i 3.

<sup>19</sup> Por. Św. Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1978.

<sup>20</sup> „I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”, *Wyznania...*, 5.

<sup>21</sup> „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku tobie”. Tamże.

<sup>22</sup> Por. *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1988, s. 268.

<sup>23</sup> Obecnie trwa jego proces beatyfikacyjny.

<sup>24</sup> Takie adnotacje znajdują się w jego dzienniczku z lat szkoły podstawowej. Por. T. Micewicz, *Światła pustyni*, Katowice 1984, s. 12-13.

<sup>25</sup> Tamże, s. 15.

<sup>26</sup> Por. *Kontemplacja na drogach ludzkich*, Poznań 1991, s. 14.

<sup>27</sup> Por. T. Micewicz, *Światła...*, dz. cyt., s. 7.

<sup>28</sup> Por. Tamże, 13-14.

<sup>29</sup> *Kontemplacja...*, 15.

<sup>30</sup> Por. S. Świeżawski, Przedmowa do polskiego wydania, książki K. Spink, *Wołanie pustyni*, Warszawa 1998, 5.

<sup>31</sup> Kryzys to: siła rozróżniająca, oddzielenie, wybór, spór, kontestacja, konflikt, interpretacja itd. Por. A. Jacyniak, Z. Płużek, *Świat ludzkich kryzysów*, Kraków 1997, s. 11.

<sup>32</sup> Wydaje się, że Chmielowski jako człowiek bardzo wrażliwy wiele razy przeżywał kryzys, np. kiedy utracił nogę w powstaniu stycziowym, kiedy utracił stypendium na uniwersytecie monachijskim. Największy jednak kryzys przeżywał po wystąpieniu od jezuitów. Wówczas to załamał się psychicznie do tego stopnia, że wielu sądziło, iż nigdy z tego nie wyjdzie. Por. M. Kaczmarzyk, *Błogosławiony Albert Adam Chmielowski*, w: *Polscy święci*, t. 5, Warszawa 1985, s. 268-275.

<sup>33</sup> Największy kryzys przeżył Honorat w Cytadeli Warszawskiej, gdzie został osadzony w 23.IV.1846 r. za rzekomy spisek polityczny. „Więzienie dla niespełna siedemnastoletniego Wacława, przedłużające się śledztwo oraz brak wiary w Boga, którą utracił w latach gimnazjalnych, potęgowały jego kryzys wewnętrzny i doprowadziły Wacława aż do utraty przytomności, którą odzyskał dopiero po trzech tygodniach”. M.H. Mazurek, *Honorat Wacław Koźmiński*, w: *Nasi święci*, Poznań 1995, s. 176.

<sup>34</sup> Por. F. Blachnicki, *Spojrzenia w światło łaski. Kartki wyrwane z pamiętnika dla dusz na drodze oczyszczenia*, Krościenko-Lublin 1987. (Kryzys u niego nasilił się szczególnie podczas pobytu w obozie oświęcimskim, w którym Blachnicki znalazł się w kilka miesięcy po wybuchu II wojny światowej, a po wojnie podczas pobytu w więzieniu, kiedy oczekiwał na wykonanie wyroku śmierci).

<sup>35</sup> Por. P. P. Ogórek, *Czym jest świętość...*, 79.

<sup>36</sup> Tamże, 57.

<sup>37</sup> Por. S. Świeżawski, Przedmowa do polskiego wydania..., 5.

<sup>38</sup> Por. G. Gaucher, *Dzieciństwo Teresy z Lisieux*, w: *Teresa z Lisieux. Życie, nauka, środowisko*, Kraków 1997, s. 39-43.

<sup>39</sup> Por. S. Świeżawski, Przedmowa do polskiego wydania..., 5.